

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 118^b
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4905

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mca.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów —

Rok XLIII

Sroda, dnia 30-go czerwca 1937r.

Nr. 147

Dzień Morza

(Z okazji polskiego Święta Morza
w dn. 29 czerwca)

W r. 1933 w paru dziennikach warszawskich ukazała się krótka dziennikarska notatka, że z portu gdyńskiego do stolicy Węgier Budapesztu odpłynął statek, załadowany polskim węglem. Fakt powyższy nie wywołał w Polsce głośniejszego echa, natomiast prasa czechosłowacka dopatrywała się w nim działania na szkodę Czechów.

Niewątpliwie, wypadek sam przez się był dziwny.

Wszak z Katowic do Gdyni jest dalej, niż z Katowic do Budapesztu. A tymczasem węgiel, załadowany do wagonów w Katowicach, zamiast być wysłany bezpośrednio do Budapesztu, jedzie do Gdyni, tam zostaje przeładowany na statek i razem ze statkiem odbywa wędrowkę naokoło całej Europy poprzez Bałtyk, cieśniny duńskie, Morze Północne, kanał La Manche, Zatokę Biskajską, Cieśninę Gibraltarską, Morze Śródziemne, Dardanele, Morze Marmara, Morze Czarne i Dunajem tysiąckilaset kilometrów w górę rzeki do Budapesztu.

Okazało się bowiem, iż transport węgla do Budapesztu przez Gdynię kosztuje mniej, niż wysyłka drogą lądową przez Czechosłowację. Taryfy kolejowe czeskie w stosunku do polskiego węgla są tak skonstruowane, iż uniemożliwiają eksport tego artykułu koleją przez Czechosłowację. Czechosłowacja sama węgiel wywozi i dlatego z pewnością ułatwiać Polsce wywozu węgla nie będzie.

Zresztą niczego za darmo w świecie nie dają.

W r. 1920 za możliwość przewozu przez Czechosłowację broni i amunicji zapłaciła Polska Śląskiem Zaolzańskim i pozostawieniem 200 tysięcy rodaków po stronie granicy czeskiej.

Na szczęście ma Polska bezpośredni dostęp do morza, bezpośrednie dojście do drogi wolnej i przez nikogo niekontrolowanej, drogi, na której nie można postawić rogatek, ani też ująć jej w kleszcze taryf przewozowych. Dzięki temu bez łaski lub zgody sąsiadów Polska może eksportować węgiel, drzewo, zboże, szynki, masło, jaja i inne wytwory polskiej ziemi i pracy.

Znaczenie dostępu do morza doskonale rozumieli dawni zaborcy Polski. Taki król pruski Fryderyk Wielki, uzasadniając zabór Pomorza, dowodził z całą otwartością: „Ten, kto będzie posiadał ujście Wisły i Gdańsk, będzie bardziej panem Polski, aniżeli ten, kto będzie nią władał“.

Nasi przodkowie tej prawdy nie uświadamiali sobie. Pozwolili na usadnienie się Krzyżaków nad Wisłą, dopuścili do rozrostu potęgi obcej nad polskim morzem i zapłacili za swoje błędy utratą niepodległości.

Inny jest stosunek do morza Polski współczesnej. Dzisiaj opinia polska czujnie reaguje na wszelkie próby kwestionowania polskich praw do morza.

W r. 1933 niezwykle imponujący przebieg „Dnia Morza“ oraz jednomyślność, jaką w sprawie morza ujawnili mieszkańcy Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i pochodzenia — wywołały głośny oddźwięk zagranicą i nie pozostały bez wpływu na późniejsze zawarcie paktu nieagresji z Rzeszą Niemiecką.

Podniesienie poselsw Rzplitej i Rumunii do rangi ambasad

Podczas obiadu galowego na Zamku, wydanego przez P. Prezydenta RP. na cześć Króla Karola i ks. Michała, nastąpiła wymiana toastów między Szetami dwóch zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych państw. Pierwszy przemawiał P. Prezydent Rzplitej, po nim zabrał głos Król Karol. Obydwa przemówienia podajemy poniżej.

Mowa P. Prezydenta Rzplitej

Wasza Królewska Mości!

Z najwyższą radością witam Waszą Królewską Mość w stolicy naszego kraju i jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że cała Polska podziela tę radość oglądania pomiędzy nami monarchy wielkiego narodu rumuńskiego.

Wizyta Waszej Królewskiej Mości dodaje nowe ogniwo do łańcucha wydarzeń, które od lat świadczą o ścisłości węzłów pomiędzy naszymi obydwoioma krajami. W ciągu ostatnich miesięcy wydarzenia takie stały się częstsze. Przede wszystkim pragnę tu wspomnieć o wizycie Wielkiego Wojewody Michała, jako przedstawiciela Królewskiego

Domu Rumunii, który w ten sposób już w trzeciej generacji prowadzi dzieło zbliżenia polsko-rumuńskiego. Z wielką też przyjemnością widzę wśród nas Wielkiego Wojewodę Michała, który towarzyszy Waszej Królewskiej Mości w tej podróży.

Podczas mojego krótkiego pobytu w Rumunii łatwo mogłem zdać sobie sprawę z tego, do jakiego stopnia sojuszu polsko-rumuński nabrał tak wartościowego charakteru uczucia narodowego, jednako głębokiego w obydwu naszych krajach. Widzę w tym szczęśliwą i mocną podstawę dla tej polityki jasnej i lojalnej, która się stała trycymna dla Warszawy i Bukaresztu.

Jestem przekonany, że w swych wzajemnych stosunkach narody rumuński i polski kierują się godną uznania intuicją, która pozwala im ocenić należycie usługi, jakie sojusz nasz oddaje sprawie pokoju, broniącej z taką wytrwałością i stałością przez nasze obydwa rządy.

Jestem szczęśliwy, że Wasza Królewska Mość podczas obecnego pobytu

w Polsce będzie miał sposobność stwierdzić osobiście, jak wielkie uczucia naród polski żywi dla Waszej Królewskiej Mości i Jego okrytego chwałą kraju.

Pragnąc dać wyraz tym myślom i uczuciom, mam zamiar podnieść poselstwo Rzeczypospolitej w Bukareszcie do rangi ambasady, mając nadzieję, że znajdzie to zgodę Waszej Królewskiej Mości.

Wznoszę kielich za zdrowie Waszej Królewskiej Mości i Domu Królewskiego, za pomyślność Jego kraju i szczęście Narodu Rumuńskiego.

Odpowiedź Króla Karola

Ekscelencjo!

Odczuwam głęboką radość z powodu przybycia do stolicy szlachetnego, zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego narodu. Gorąca i wspaniała manifestacja, którą mi okazano, pozwala mi zdać sobie sprawę z trwałych więzów, opartych na powszechnych uczuciach, które stanowią podstawę naszego sojuszu. Podziękowanie moje za piękne słowa powitania, skierowane do mnie przez Waszą Ekszelencję, wykraczają poza ramy tego świętego zebrania i zwracają się również do wielkiego Narodu Polskiego, który zgotował mi tak serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie. Piękna uroczystość dzisiejsza, która stanowi dalszy ciąg uroczystości wczorajszych, gdy miałem prawdziwe szczęście gościć Waszą Ekszelencję w Rumunii, może tylko przypieczętować i wzmocnić jeszcze bardziej łączącą nas przyjaźń i sojusz. Jestem zgodny z Panem, Panie Prezydencie, że sojusz ten, doskonale harmonizujący z polityką solidarności międzynarodowej, prowadzoną przez Rumunię, jest potężnym potwierdzeniem naszego wspólnego celu, którym jest obrona i utrzymanie pokoju.

Muszę przyznać, że nie bez uczucia żywego wzruszenia znajduję się dziś w tym pięknym kraju, którego pełna chwała przeszłość symbolizowała na przestrzeni wieków walkę bez wychnienia o wolność dla wszystkich i o wszystkie prawa narodowe. Polonia Restituta była aktem wielkiej sprawiedliwości moralnej i wspaniałym potwierdzeniem prawa do egzystencji wszystkich jednostek narodowych.

Panie Prezydencie! Serce moje napętnia się radością, iż mogłem urzeczywistnić gorące pragnienie, jakie żywiłem oddawna i złożyć wizytę mojej sojusznicze — Polsce.

Mogę tylko wyrazić moją zgodę na wypowiedziany przez Waszą Ekszelencję zamiar stworzenia ambasady w Bukareszcie i zapewniam Pana, Panie Prezydencie, że myślę o możliwości ustanowienia ambasady rumuńskiej w Warszawie.

Dziękując raz jeszcze Waszej Ekszelencji za serdeczne słowa, które Wasza Ekszelencja zechciał skierować do mnie i za wzruszające przyjęcie, jakie mi zgotowano, wznoszę kielich za zdrowie Dostojnego Pana Prezydenta, Głowy Państwa Polskiego, jak również za pomyślność i wielkość zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej Polski.

Trzeci dzień Kongresu Chrystusa Króla

POZNAN. — W 3-cim dniu Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla odbyło się po mszy św. trzecie zebranie plenarne. Wykłady wygłosili przed południem: prof. dr. Brauer z Kolonii nt.: „Socjalne przyczyny bezbożnictwa“ w języku niemieckim, oraz ks. prałat dr. Sawicki (Pelplin) „Moralne przyczyny bezbożnictwa“ w języku polskim.

Po przerwie południowej odbył się dalszy ciąg obrad. Wykłady wygłosili w tej części zebrania: ks. prał. A. Zychliński (Poznań), „Metafizyka komunizmu a mądrość Chrystusowa“ (po polsku), prof. Corsani, profesor Instytutu Papieskiego obojga praw p. w. św. Apolinarego w Rzymie n. t.: „Socjalna odbudowa życia chrześcijańskiego“ (w języku włoskim).

Po wykładach odbyła się dyskusja.

Wieczorem w auli uniwersyteckiej wykonane zostało wielkie oratorium

„Quo Vadis“ Feliksa Nowowiejskiego. Udział w oratorium wzięli artyści opery poznańskiej. Przy organach — kompozytor Feliks Nowowiejski. Dyrygował dyr. dr. Z. Latoszewski. Koncert odbył się pod protektoratem ks. kard. pry-masa Hlonda.

Przyjęcie przez Prezydenta Poznania

POZNAN. — Prezydent m. Poznania płk. Więckowski podejmował w południe uczestników Kongresu śniadaniem. W salach ratusza zebrało się przeszło 600 osób na czele z legatem papieskim a latere Hlondem, kardynałami, arcybiskupami i episkopatem z kraju i zagranicy, wojewodą poznańskim płk. Maruszewskim, przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, samorządu terytorialnego i gospodarczego, instytucyj i społeczeństwa. Pod koniec śniadania prezydent miasta wygłosił przemówienie, na które odpowiedział kardynał Hlond.

we dzięki posiadaniu kilkudziesięciu kilometrów wybrzeża morskiego.

Umiłowanie morza w Polsce przybrało charakter żywiołowy. „Dzień Morza“ wszedł już w krew całego Narodu i stał się jedną z największych uroczystości w Polsce. Zadne inne święto ani nie osiągnęło takiego rozpowszechnienia, ani nie wywołuje takiego entuzjazmu, jak „Dzień Morza“.

Świętując „Dzień Morza“, świętuje Polska poświęcenie jutro Narodu Polskiego, świętuje jego tężyźnię i prawo do życia. I dlatego właśnie w tym uroczystym dniu także my, Polacy w Niemczech, duchem i sercem szczególnie silnie łączymy się z Macierzą.